

Warsztatowcy „Chopina”
usunęli awarię
na „Korabiu I”
(Od specjalnego wystannika)

Skagerrak, 24 kwietnia.

„Halo „Chopin” — woła „Korab I”! Schodźmy z łowiska — mamy awarię. Będziemy czekać na was koło latarniowca Skagen” — taki meldunek otrzymał drogą radiową dwa dni temu statek-baza. Uzupełniła go cierpka uwaga szypca Juliana Sokala: „Niech ich jasna Anielka, ale nam Szczecińska Stocznia Remontowa wyszykowała statek! Przez remontowców nie możemy łowić”.

Na wodach Skagerraku „Korab I” dobił do burty „Chopina”. Gdy spuszczone sztorcymat natychmiast ze szli na pokład „Korabia I” zast. kier. wyprawy do spraw technicznych inż. Sapi i insp. Smolenski. Szybko wykryto przyczynę awarii silnika pomocniczego. Po rozebraniu go, okazało się, że śruba, przytrzymująca wał rozrządowy, była niedokręcona i wskutek tego złamała się. Ponadto remontowcy wadliwie podłączyli akumulatory, a w pompie odśrodkowej zamontowali zupełnie na opak wirnik.

Czasu jest mało. „Chopin” wołają niecierpliwie z Morza Północnego „Merkury” i „Pollux”. Ale nie mogą na dopuścić, aby „Korab I” wracał dla usunięcia awarii do kraju, gdyż straciłby przez to 14 dni połowowych. Brygada pogotowia remontowego statku-bazy wraz z załogą maszynową „Korabia I” zaciągają wartość 1-majową i w ciągu 7 godzin naprawiają pompę wodną i podłączają należycie akumulatory oraz wytaczają w warsztatach statku-bazy potrzebne dla silnika pomocni-

czego śruby. Silnik ten służył do głowio przejrano i zmonto wano układy dwóch cylindrów. Pozostałe układy zobowiązała się załoga „Korabia I” zastawić we własnym zakresie. Teraz już „Korab I” może wracać na łowisko.

Historia z „Korabiem I” — to być może przypadek, ale nie jest przypadkiem fakt, że „Chopin” zastanie na łowiskach Morza Północnego znacznie mniej jednostek, aniżeli zaplanowano. I to właśnie ze względu na przewlekane remonty jednostek rybackich w stocznjach. W kwietniu br. rybołówstwo dalekomorskie straciło przez to już 160 dni połowowych. Gdańska Stocznia Remontowa opóźnia bowiem wyjście na Morze Północne „Derkacza”, „Kosa”, „Kaczor” i „Puhacza”. Niemniej — „zasługi” ma Gdynia Stocznia Remontowa, która przewleka remonty na „Sowie”, „Szpak” i „Drozdzie”. Nie wiadomo też kiedy opuści Szczecińska Stocznia Remontowa „Delfin II”.

Musimy przerwać te niewesołe rozmowy. Czas żegnać się z „Korabiem I”. Łącząc oba statki cumy szybko wędrują na pokład „Chopina”. Podnosimy kotwicę i płyniemy na zachód. Od łowisk na Morzu Północnym flotylli dzieli nas jeszcze szmat drogi — 290 mil morskich.

Tu, na „Chopinie”, wierzmy, że nadana z odległości 620 mil od kraju korespondencja — pobudzi remontowców z Gdańska, Gdyni, Szczecina i Świnoujścia do lepszej i szybszej pracy.

R. DOBRZYŃSKI

GŁOS
WYBRZEŻA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 98 (2332)

GDANSK, WTOREK 27 KWIETNIA 1954 R.

CENA 20 GR.

Pod czerwonymi proporcjami
wart produkcyjnychstoczniovcy i budowlani
walczą o dalszy wzrost
wydajności pracy
i oszczędności materiałowe

Zbliżające się święto 1 Maja, święto międzynarodowej solidarności klasy robotniczej witają ludzie pracy Wybrzeża wzmocnionym wysiłkiem produkcyjnym, zaciągając warty 1-majowe. Stając na warteł robotnicy zobowiązują się przyspieszyć terminy wykonania zadań produkcyjnych, przysporzyć państwu tysiące ton dodatkowej produkcji, obniżyć zużycie materiałów.

217 wart pierwszomajowych zaciągnięto w Stoczni Północnej. Szczególnie wyróżniają się w realizacji nowych, ambitnych zobowiązań spawacze z brygady Władysława Twardowskiego, którzy przy spawaniu burty rufowej oraz styków na dziobie i fundamentu zaoszczędzą 250 roboczo godzin.

Wydajność pracy załogi w dziale mechanicznego wzro-

śnie dzięki zaciągnięciu wart o dalsze 4,5 proc.

Stolarze skrócą czas wykonania 36 szaf dla wyposażenia statków o 350 godzin. Ponadto zwiększą ze 100 na 110 ilość szaf produkowanych dla potrzeb ludności, które wykonają w ramach produkcji ubocznej Poza tym wyprodukują dodatkowo 10 tapczanów.

* * *

W halach i na pochylniach Stoczni Gdańskiej zacierwie nity się proporce wart 1-majowych. Jako pierwsi stanęli do czynu produkcyjnego spawacze z zespołu mistrza Antoniego Mysliwa z wydziału K2, Janusz Langmesser, Antoni Augustyniak, Tadeusz Adamski, Adam Sytycz postanowili wykonać prace spawalnicze przy montażu kosza rufowego na jednostce 130028 w terminie skróconym o 3 dni.

Jednocześnie wezwali oni całą załogę wydziału K2 do zaciągania wart 1-majowych. W odpowiedzi na ten apel kadłubowcy jeszcze w tymże dniu zaciągnęli warty, w wyniku których statek 130026 będzie zwodowany nie 15 dni — jak opiewało zobowiązanie, podjęte początkowo w ramach Czynu Pierwszomajowego — lecz 16 dni przed terminem.

Szczególnie ambitne zadanie podjęli monterzy Marian Fraszczak i Edmund Glapa, którzy postanowili zamontować pokład szanowcy w czasie trzykrotnie skróconym. Kazimierz Fronczak i Witold Pepsański montując II i III sekcję nadburcia tegoż statku, postanowili o połowę skrócić zaplanowany czas robót.

Za przykładem kadłubowców na wartach stanęli brygady z wydziału MIO. Ogółem załoga Stoczni Gdańskiej zaciągnęła dotychczas ponad 350 wart pierwszomajowych. Meldunki napływają w dalszym ciągu.

* * *

Już 157 wart pierwszomajowych zaciągnęli robotnicy budowlani ZBM Gdańsk, walcząc o skrócenie harmonogramu robót i obniżenie zużycia materiałów.

Na odcinku budowlanym nr 2 zaciągnięto 65 wart. Brygada murarska Henryka Krzyweca, betonarska Józefa Drowskiego, ciesielska Alojzego Patoka i inne skrócą znacznie terminy wykonania zleceń im prac.

Na OB-3 wyróżniają się zespoły murarskie Alojzego Bończyka i Wilhelma Szczerby oraz cieśle brygady Franciszka Ładysławskiego wykonujące na wartach pierwszomajowych ponad 410 proc. normy.

Na wyróżnienie zasługuje również brygada tynkarska ob. Jana Murawskiego, która wykona swe prace w ciągu 14 dni, zaoszczędzając przy tym 10 dni roboczych.

Na wartach pierwszomajowych brygady ZBM zaoszczędzą 37.600 sztuk cegieł, 6.458 kg cementu, 29.46 m³ drewna, 14.839 kg. żelaza.

Proletariusze wszystkich krajów
łączcie się!Konferencja
genewska
rozpoczęła obradyKwestia przewodniczenia rozwiązana
dzięki propozycji ZSRR

GENEWA PAP. W poniedziałek, 26 bm. o godzinie 15.15 rozpoczęła się w gmachu Pałacu Narodów konferencja ministrów spraw zagranicznych 19 państw. Przewodniczył przedstawiciel Syjamu, książę wan Bongsprabandh.

Sprawa przewodnictwa na konferencji została uzgodniona podczas spotkania ministrów Molotowa z ministrem Edenem, które odbyło się w poniedziałek przed południem. Podczas tego spotkania minister Eden wysunął dwie propozycje: pierwsza przewidywała, że przewodniczyć mają kolejno ministrowie spraw zagranicznych USA, ZSRR, Anglii i Francji, druga zaś, że przewodniczyć mają kolejno przedstawiciele wszystkich krajów uczestniczących w konferencji.

W toku dyskusji nad tą sprawą obaj ministrowie uzgodnili na wniosek ministra Molotowa, że na konferencji genewskiej przewodniczyć będą kolejno: przedstawiciel Syjamu, szef delegacji ZSRR oraz szef delegacji brytyjskiej. Każdorazowy przewodniczący dobiera sobie dwóch zastępców. W ten sposób okazało się, że kwestia przewodnictwa, która początkowo wydawała się skłólką, została bez trudu rozwiązana dzięki propozycji ZSRR. Minister Eden oświadczył, iż „jest to dobry początek”.

Również na wniosek szefa delegacji radzieckiej postanowiono, że pierwszymi mówcami na następnym, wtorkowym posiedzeniu konferencji będą przedstawiciele Korei, tzn. Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i Korei południowej. Problem koreański będzie omawiany w pierwszej kolejności, zgodnie z porządkiem ustalonym na konferencji berlińskiej.

Po zagajeniu konferencji przewodniczący poprosił o zgłaszanie propozycji. Wówczas sekretarz stanu USA Dulles zaproponował — jak to uzgodnione zostało między ministrami Molotowem i Edenem — by przewodnictwo obejmowali kolejno: przedstawiciel Syjamu, minister Molotow i Eden. Innych wniosków w tej sprawie nie zgłoszono, wobec czego przewodniczący stwierdził, że konferencja przyjmie

je taki porządek przewodniczenia.

Następnie przewodniczący wan Bongsprabandh wygłosił krótkie przemówienie wstępne. Podkreślił on, że ze swej strony dołoży starań, aby zapewnić konferencji powodzenie. „Państwo, które reprezentuje — oświadczył mówca — jest krajem azjatyckim, żywotnie zainteresowanym w pomyślnym rozwoju przedmiotem obrad konferencji genewskiej. Pozytywny rezultat konferencji przyczyni się do utrwalenia pokoju w Azji”.

Przewodniczący wyraził przekonanie, że wszystkie delegacje pragną podziękować narodowi szwajcarskiemu za gościnne przyjęcie uczestników obecnej konferencji. Za komunikował on następnie, że od prezydenta Konfederacji Szwajcarskiej nadeszła depesza z życzeniami sukcesu dla konferencji.

Posiedzenia konferencji — jak zapowiedział przewodniczący — odbywać się będą codziennie, z wyjątkiem niedziel, między godz. 15 — 19, z krótką przerwą w obradach. Za urzędowy język konferencji uznano rosyjski, angielski, francuski, chiński i koreański. Posiedzenia będą miały charakter zamknięty, bez udziału obserwatorów, chyba że później zapadnie w tej sprawie inna decyzja.

Poniedziałkowe posiedzenie zakończyło się o godzinie 15.40. Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek o godzinie 15.

Oświadczenie
min. Nam Ira

GENEWA PAP. Po przybyciu do Genewy minister spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Nam Ir złożył następujące oświadczenie:

Konferencja genewska ma doniosłe znaczenie, ponieważ przyczyni się do utrwalenia pokoju w Azji i do zlagodzenia napięcia międzynarodowego, jeśli uda jej się uregulować w sposób pokojowy problem koreański. Cały naród koreański wraz z milijarami pokój narodami świata oczekuje pomyślnego wyniku konferencji.

Delegacja Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej dołoży największych starań, by osiągnąć pokojowe uregulowanie problemu koreańskiego, co ma doniosłe znaczenie dla utrwalenia pokoju w Azji i na całym świecie. Jesteśmy głęboko przekonani, że pokojowe uregulowanie kwestii koreańskiej można osiągnąć jedynie wspólnym wysiłkiem przedstawicieli pięciu mocarstw, tj. Związku Radzieckiego, Francji, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Chińskiej Republiki Ludowej, jak również innych państw uczestniczących w konferencji.

Przesyłam serdeczne pozdrowienia mieszkańcom Genewy i całemu narodowi szwajcarskiemu.

Separatystyczne narady
polityków mocarstw
przed konferencją
genewską

LONDYN PAP. Przed otwarciem konferencji genewskiej brytyjski minister spraw zagranicznych, Eden, po odbyciu rozmów z Dullesem i Bidault w Paryżu udał się nieoczekiwanie do Londy

nu i przeprowadził naradę z premierem Churchilllem.

W niedzielę 25 bm. premier Churchill zwołał na Downing Street nadzwyczajną naradę, w której wzięli udział: Eden, minister spraw wewnętrznych Maxwell Fyfe, minister kolonii Lyttelton, minister obrony marszałek Alexander, minister spraw wojskowych M. Anthony, do wódca lotnictwa de Lysle and Dudley i wiceminister spraw zagranicznych Selwyn Lloyd. Posiedzenie odbyło się przy drzwiach zamkniętych i po jego zakończeniu wydano krótki komunikat, który stwierdza, że „minister spraw zagranicznych Eden powrócił z Paryża w celu odbicia konsultacji przed rozpoczęciem konferencji genewskiej” oraz, że „ministerowie zebrali się, by omówić ostatecznie sytuację przed odjazdem Edena do Genewy”.

Jak donoszą agencje zachodnie, narada na Downing Street odbyła się po raz drugi w godzinach popołudniowych, po czym minister Eden odleciał samolotem wojskowym do Genewy. Po wylądowaniu na drodze na lotnisku Orly pod Paryżem Eden spotkał się z ministrem Bidault, który wkrótce po tym udał się pociągami do Genewy. Eden przybył do Genewy późnym wieczorem.

Jak wynika z komentarzy agencji Associated Press, nadzwyczajna narada ministrów brytyjskich spowodowana została poważnymi różnicami zdań między mocarstwami zachodnimi. Zdaniem kół dziennikarskich w Londynie, narada dotyczyła sytuacji w Indochinach.

W niedzielę 25 bm. premier Churchill zwołał na Downing Street nadzwyczajną naradę, w której wzięli udział: Eden, minister spraw wewnętrznych Maxwell Fyfe, minister kolonii Lyttelton, minister obrony marszałek Alexander, minister spraw wojskowych M. Anthony, do wódca lotnictwa de Lysle and Dudley i wiceminister spraw zagranicznych Selwyn Lloyd. Posiedzenie odbyło się przy drzwiach zamkniętych i po jego zakończeniu wydano krótki komunikat, który stwierdza, że „minister spraw zagranicznych Eden powrócił z Paryża w celu odbicia konsultacji przed rozpoczęciem konferencji genewskiej” oraz, że „ministerowie zebrali się, by omówić ostatecznie sytuację przed odjazdem Edena do Genewy”.

Jak donoszą agencje zachodnie, narada na Downing Street odbyła się po raz drugi w godzinach popołudniowych, po czym minister Eden odleciał samolotem wojskowym do Genewy. Po wylądowaniu na drodze na lotnisku Orly pod Paryżem Eden spotkał się z ministrem Bidault, który wkrótce po tym udał się pociągami do Genewy. Eden przybył do Genewy późnym wieczorem.

Jak wynika z komentarzy agencji Associated Press, nadzwyczajna narada ministrów brytyjskich spowodowana została poważnymi różnicami zdań między mocarstwami zachodnimi. Zdaniem kół dziennikarskich w Londynie, narada dotyczyła sytuacji w Indochinach.

W niedzielę 25 bm. premier Churchill zwołał na Downing Street nadzwyczajną naradę, w której wzięli udział: Eden, minister spraw wewnętrznych Maxwell Fyfe, minister kolonii Lyttelton, minister obrony marszałek Alexander, minister spraw wojskowych M. Anthony, do wódca lotnictwa de Lysle and Dudley i wiceminister spraw zagranicznych Selwyn Lloyd. Posiedzenie odbyło się przy drzwiach zamkniętych i po jego zakończeniu wydano krótki komunikat, który stwierdza, że „minister spraw zagranicznych Eden powrócił z Paryża w celu odbicia konsultacji przed rozpoczęciem konferencji genewskiej” oraz, że „ministerowie zebrali się, by omówić ostatecznie sytuację przed odjazdem Edena do Genewy”.

Jak donoszą agencje zachodnie, narada na Downing Street odbyła się po raz drugi w godzinach popołudniowych, po czym minister Eden odleciał samolotem wojskowym do Genewy. Po wylądowaniu na drodze na lotnisku Orly pod Paryżem Eden spotkał się z ministrem Bidault, który wkrótce po tym udał się pociągami do Genewy. Eden przybył do Genewy późnym wieczorem.

Jak donoszą agencje zachodnie, narada na Downing Street odbyła się po raz drugi w godzinach popołudniowych, po czym minister Eden odleciał samolotem wojskowym do Genewy. Po wylądowaniu na drodze na lotnisku Orly pod Paryżem Eden spotkał się z ministrem Bidault, który wkrótce po tym udał się pociągami do Genewy. Eden przybył do Genewy późnym wieczorem.

Jak wynika z komentarzy agencji Associated Press, nadzwyczajna narada ministrów brytyjskich spowodowana została poważnymi różnicami zdań między mocarstwami zachodnimi. Zdaniem kół dziennikarskich w Londynie, narada dotyczyła sytuacji w Indochinach.

W niedzielę 25 bm. premier Churchill zwołał na Downing Street nadzwyczajną naradę, w której wzięli udział: Eden, minister spraw wewnętrznych Maxwell Fyfe, minister kolonii Lyttelton, minister obrony marszałek Alexander, minister spraw wojskowych M. Anthony, do wódca lotnictwa de Lysle and Dudley i wiceminister spraw zagranicznych Selwyn Lloyd. Posiedzenie odbyło się przy drzwiach zamkniętych i po jego zakończeniu wydano krótki komunikat, który stwierdza, że „minister spraw zagranicznych Eden powrócił z Paryża w celu odbicia konsultacji przed rozpoczęciem konferencji genewskiej” oraz, że „ministerowie zebrali się, by omówić ostatecznie sytuację przed odjazdem Edena do Genewy”.

Jak donoszą agencje zachodnie, narada na Downing Street odbyła się po raz drugi w godzinach popołudniowych, po czym minister Eden odleciał samolotem wojskowym do Genewy. Po wylądowaniu na drodze na lotnisku Orly pod Paryżem Eden spotkał się z ministrem Bidault, który wkrótce po tym udał się pociągami do Genewy. Eden przybył do Genewy późnym wieczorem.

Budżet pokoju i wzrostu dobrobytu

Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalił budżet naszego państwa na rok 1954. Budżet nasz zamyka się po stronie dochodów kwotą 115,4 miliarda złotych a po stronie wydatków — 103,4 miliarda złotych.

Budżet każdego państwa należy rozpatrywać pod kątem widzenia zadań, jakie sobie stawia państwo. Jest on odbiciem dążeń klasy rządzącej. Jeśli zanalizujemy budżety krajów kapitalistycznych, przede wszystkim Stanów Zjednoczonych, to uderzy nas zarówno po stronie dochodów jak i po stronie wydatków zasadnicza inność od naszych budżetów. Budżet w krajach kapitalistycznych jest odzwierciedleniem praw rządzących w tych krajach, dążeniem do osiągnięcia przez kapitalistów i obszarników maksymalnego zysku w drodze wyzysku mas pracujących i w drodze ujarzmiania i ograbiania narodów innych krajów. Tak więc dochody budżetowe krajów kapitalistycznych oparły się przede wszystkim na bezpośrednich i pośrednich podatkach, kładących się ciężkim brzemieniem na milionach ludzi pracy, a obowiązujących w minimalnym stopniu klasy posiadające.

U nas natomiast, w krajach rządzonych przez lud pracujący, podstawą wpływów są dochody z gospodarki uspołecznionej, które w naszym budżecie stanowią 87,7 mld. zł., tj. 75 proc. wpływów, a podatki i opłaty od ludności dają 5,9 mld. zł., tj. za ledwie 5 proc. ogółu wpływów. I nie może być inaczej w kraju, w którym wszystko, co wyprodukujemy pozostaje naszą własnością, nie jest zagrabiane przez garstkę kapitalistów.

Podobne różnice zachodzą w wydatkach budżetowych. W krajach kapitalistycznych przydzielająca część wydatków idzie na przygotowania wojenne, na zbrojenia, które przynoszą największe zyski fabrykantom śmiereł. Np. budżet Stanów Zjednoczonych przewiduje w formie jawnej i ukrytej blisko 80 proc. wydatków na cele wojenne.

W naszym budżecie wydatki na obronę narodową — przy pełnej trosce o stan bezpieczeństwa naszego kraju — wynoszą za ledwie 10 proc., co świadczy o wybitnie pokojowym charakterze naszego państwa. Natomiast połowa wydatków budżetowych idzie na potrzeby i rozwój naszej gospodarki narodowej, z 25 proc. na usługi społeczne i kulturalne.

Nasz budżet tegoroczny odzwierciedla zasadnicze zadania polityczno-gospodarcze ustalone w doniosłych uchwałach II Zjazdu naszej partii.

Zadania związane z podniesieniem gospodarki rolnej znajdują szczególne mocne odbicie w naszym tegorocznym budżecie. Jak wskazał min. Dietrich, w budżecie na rok 1954 przewidzieliśmy wzrost wydatków inwestycyjnych na ośrodki maszynowe, na urządzenia rolne, melioracyjne, na pieranie produkcji roślinnej i zwierzęcej itd. o 38,2 proc., w porównaniu z wykonaniem za rok 1953, co stwarza warunki dla znacznego podniesienia plonów i wzrostu pogłowia. Niezależnie od wydatków budżetowych bardzo poważne sumy przewidziano na finansowanie rolnictwa w drodze kredytów bankowych, które m. in. będą udzielane w szerokim zakresie chłopom

pracującym indywidualnie. Duży nacisk położono na większe niż dotychczas zaspokajanie potrzeb wsi w dziedzinie społecznej — kulturalnej.

Drugą znaczną grupę wydatków przeznaczono na finansowanie wzrostu produkcji artykułów powszechnego spożycia, przy równoczesnym zabezpieczeniu dalszego rozwoju przemysłu ciężkiego, który jest podstawą i gwarancją niepowstrzymanego rozwoju całej naszej gospodarki.

Wielką grupę wydatków stanowią wydatki na cele społeczno-kulturalne, obejmujące oświatę i wychowanie, szkolnictwo zawodowe, naukę i szkolnictwo wyższe, kulturę i sztukę, zdrowie, kulturę fizyczną i ubezpieczenia społeczne. Szczególną opiekę rozciąga nasze państwo nad matką i dzieckiem. Wyraża się to w rozwoju takich urządzeń, jak izby porodowe, żłobki, domy matki i dziecka, kuchnie mleczne, wypiraki niemowlęce itp. Liczba miejsc stałych w żłobkach wzrosła o 26 proc., przedszkola obejmą 369.000 dzieci, liczba dzieci na koloniach i obozach wzrosła o 7,1 proc. W liceach ogólnokształcących liczba uczniów wzrosła o 9,7 proc. W szkole liczących zawodowych kształcić się będzie 568.800 uczniów, 81 wyższych zakładów na ukowych stol otworem dla młodzieży po skończeniu szkoły średniej. Spośród ponad 147.000 studentów około 70 proc. objętych będzie systemem stypendiów.

Na ochronę zdrowia i kulturę fizyczną przeznaczono kwotę ponad 5,2 mld. zł. Na stały dalszy wzrost ilości łóżek w szpitalach (już obecnie podwojono ilość łóżek szpitalnych w porównaniu z okresem przed wojennym) przy mniejszej prawie o 25 proc. liczbie ludności. W roku bieżącym wzrosną znacznie wydatki na gospodarkę komunalną i mieszkaniową. Wyremontujemy 711.709 izb, oddamy do użytku blisko 153.000 nowych izo mieszkalnych, tj. o 17 proc. więcej niż w roku ubiegłym.

Budżet tegoroczny zamyka się poważną nadwyżką w kwocie 12 mld. zł. Z tej nadwyżki część stanowi rezerwa, z której będzie sfinansowana obniżka cen i podniesienie płac niektórym grup robotników i pracowników, a więc także służy podniesieniu stopy życiowej ludzi pracy.

II Zjazd Partii, wytyczył nam drogę do szybszego podniesienia dobrobytu. Jesteśmy kowalami własnego losu. Od naszego węg wysiłku, od naszej gospodarności za tenże tempo, w jakim poprawiać się będą warunki naszego życia.

Od naszego wysiłku zależy również sprawa pokoju i bezpieczeństwa naszych granic. Jesteśmy ważnym ogniwem światowego obozu pokoju i jesteśmy najżywciej zainteresowani we wzmocnieniu sił, we wzroście przewagi sił pokoju nad siłami wojny.

Jesteśmy zainteresowani najżywciej w tym, by już nigdy stopa najazdów nie stanęła na naszej ziemi, by nigdy hitlerowski imperializm, wskrzeszany przez amerykańskich organizatorów wojny, nie mógł się odrodzić. Jesteśmy najżywciej zainteresowani w utrzymaniu pokoju, który pozwolił nam żyć coraz lepiej, coraz szczęśliwiej.

Temu celowi służy nasza praca. Temu celowi służy również budżet Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

K. G.

